

Mają wyskubać samosiejki

19.03.2007



W Urzędzie Marszałkowskim w Katowicach powstaje program aktywizacji gospodarczej oraz zachowania dziedzictwa kulturowego Beskidów i Jury Krakowsko-Częstochowskiej "Owca plus". Myliłby się jednak ten, kto myśli, że chodzi o poprawę rentowności hodowli owiec w regionie. Zwłaszcza, że owce nie są zbyt popularne na Jurze. W powiecie zawierciańskim jest zarejestrowanych dziewięć stad owiec, liczących po kilka sztuk.

- Nie znam nikogo w okolicy, kto zajmowałby się hodowlą owiec. Jest to mało opłacalne. Jeśli w ramach jakiegoś programu istniałyby dotacje na ten cel, to z pewnością skorzystałoby wielu rolników - mówi Urszula Kuśmierska, właścicielka gospodarstwa agroturystycznego w gminie Włodowice.

Podobnego zdania jest Jan Grela, członek zarządu powiatu zawierciańskiego, a w poprzedniej kadencji wicemarszałek województwa, odpowiedzialny m.in. za rolnictwo. - Wiem, że ten program jest dopiero tworzony, ale już wcześniej dużo na jego temat się mówiło. Zawsze byłem zwolennikiem dopłacania rolnikom do, na przykład, owcy matki. Tak, by opłacało się stado zakładać - mówi.

Urzednicy przekonują jednak, że w programie nie chodzi o to, by hodowla stała się opłacalna, tylko by na Jurze ponownie pojawiły się owce.

- Chodzi o pokazanie piękna krajobrazu Jury i Beskidów. Stada owiec byłyby atrakcją dla osób tu wypoczywających, a poza tym owce pasące się na jurajskich stokach, w pobliżu ostańców, oczyszczająby teren z samosiejek - mówi Jerzy Motłoch, dyrektor Wydziału Terenów Wiejskich Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach.

Oczyszczanie jurajskich terenów i odsłanianie cennych przyrodniczo muraw kserotermicznych już od dawna zaprzęta głowę dyrekcji Związku Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego. - Na Jurze owce były wypasane do lat 50. minionego stulecia. W latach 60. zaczęto sadzić tu lasy. Kiedyś wypasane tu bydło naturalnie oczyszczało miejsca w pobliżu ostańców z zarastających je roślin, zgryzając ich pędy. Chcemy do tego wrócić - planuje Michał Góral, zastępca dyrektora ZPKWŚ.

Z Ekofunduszu Związek wykorzystuje na razie dotacje m.in. na wycinanie zarastających Jurę roślin. Niestety, po jakimś czasie odradzają się one. Wypas owiec ma temu zapobiegać.

Program na lata

Przewiduje się, że program powstanie do końca kwietnia. Wtedy zostanie przedłożony zarządowi województwa. Miałyby szansę zostać w końcu wdrożony około czerwca, lipca. Jest to program długoletni. Na razie zaplanowano go na dziesięć lat.

Spodziewane efekty to m.in.: odnowienie populacji owcy, odsłonięcie cennych przyrodniczo muraw kserotermicznych, a przy okazji przepięknych jurajskich skałek, od lat zarośniętych i zachwaszczonych, ograniczenie liczby nieużytków, uatrakcyjnienie oferty turystycznej gmin jurajskich i beskidzkich. Stada miałyby być wypasane na konkretnych terenach m.in. w okolicach Góry Zborów w Podlesicach czy w gminie Włodowice, w okolicy Skałek Rzędkowickich. (ad)

 **Anna Dzedzic** - [Dziennik Zachodni](#)